

Jak korzystać z ruchów insiderów?

26 maja 2017

W XXI wieku nikogo nie trzeba już przekonywać, jak ważny jest szybki dostęp do sprawdzonych informacji. Widać to chociażby w polityce czy w świecie mediów. W przypadku giełdy w najgorszej sytuacji są oczywiście mali indywidualni inwestorzy, którzy o wielu kwestiach dowiadują się zazwyczaj z Internetu czy telewizji. Dodatkowo, najczęściej nie mają czasu na analizowanie każdej kolejnej informacji. Tym istotniejsza jest w ich przypadku umiejętność podejmowania decyzji w oparciu o ruchy insiderów.

KIM SĄ INSIDERZY?

Mianem insiderów określa się zarówno osoby należące do kierownictwa danej spółki, jak również głównych udziałowców. Należący do tej grupy dysponują najlepszym przeglądem sytuacji. Obserwując spółkę od środka, insiderzy mogą bez problemu określić czy bieżąca cena akcji przedsiębiorstwa jest optymalna, czy też akcje są stosunkowo drogie bądź tanie.

W przypadku Stanów Zjednoczonych informacje o ruchach insiderów dostępne są jeszcze tego samego dnia. Możemy sprawdzić je chociażby za pośrednictwem strony gurufocus.com. Wystarczy, że wyszukamy daną spółkę, a następnie przesuniemy stronę w dół aż do nagłówka „Insider Trades”.

Na polskiej giełdzie informacja dociera nieco dłużej – zgodnie z rozporządzeniem MAR, ruchy insiderów publikowane są do 3 dni po dokonaniu transakcji. W niektórych sytuacjach te kilka dni robi ogromną różnicę.

WYPRZEDAŻ NA FALI WZROSTÓW

Osiem lat dodruku, rekordowo niskie stopy procentowe oraz

zakupy zagranicznych banków centralnych sprawiły, że akcje w Stanach Zjednoczonych stały się bardzo drogie. W szczególności dotyczy to najmodniejszych spółek, takich jak Facebook, Amazon, Netflix, Google czy Tesla. Jak zwykle po wielu latach wzrostów, uliczni inwestorzy są przekonani o dalszych wzrostach.

W jaki sposób zatem zwykły inwestor może rozpoznać, że akcje są silnie przewartościowane, a dalsze siedzenie w akcjach obciążone jest ogromnym ryzykiem? Oczywiście może skorzystać ze wskaźników w rodzaju P/E czy P/BV, ale warto również zerknąć na decyzje osób powiązanych z daną spółką. Jeśli insiderzy pozbywają się udziałów, oznacza to, że akcje są silnie przewartościowane.

Jak wygląda to w obecnej sytuacji? Na Wall Street mamy do czynienia z prawdziwą falą wyprzedaży akcji ze strony insiderów. Oczywiście wyróżniają się wymienione wcześniej spółki. Poniżej zamieściliśmy wykres przedstawiający transakcje dokonywane przez insiderów Facebooka na przestrzeni ostatnich 18 miesięcy:

Bilans za ostatni rok: 178 transakcji sprzedaży akcji, 0 transakcji kupna. Wolumen? Wartość akcji Facebooka wyprzedawanych przez insiderów waha się od 500 tys. USD do 8 mln USD miesięcznie.

W przypadku Tesli również dominują zlecenia sprzedaży.

Wolumen jest oczywiście zdecydowanie niższy, co wynika z faktu, iż kapitalizacja Tesli jest o niemal 90% niższa niż w przypadku Facebooka.

Uwagę zwraca jedna transakcja zakupu. Domyślcie się kto był nabywcą? Oczywiście Elon Musk, czyli CEO Tesli. Należy jednak zaznaczyć, że każda jego decyzja obliczona jest na wzmocnienie wiary inwestorów. W tym przypadku było podobnie. Musk przekonuje tłumy, natomiast spora część insiderów Tesli woli korzystać z rady Rotschilda, który stwierdził kiedyś, że

„ostatnie 10% zysków woli zostawić reszcie”.

Aby nie przynudzać FANGiem oraz Teslą, zwracamy również uwagę na spółkę Nvidia. Na przestrzeni zaledwie 15 miesięcy cena akcji znanego producenta procesorów graficznych wzrosła o ok. 450%! Insiderzy postanowili wykorzystać okazję i zaczęli pozbywać się udziałów w spółce.

Trzeba przyznać, że marża netto Nvidii wygląda fantastycznie. Pomimo to, przewidywany poziom wskaźnika P/E wynosi 40, z kolei CAPE jest równy 145. Nic więc dziwnego, że insiderzy korzystają z okazji i pozbywają się udziałów.

Wielokrotnie powtarzaliśmy, że rynek akcji jest mocno zniekształcony interwencjami banków centralnych. W takich warunkach nikt rozsądny nie odważy się przewidywać momentu załamania na rynku. Z całą pewnością można natomiast stwierdzić, że lepiej kierować się decyzjami podejmowanymi przez insiderów niż emocjami mas, które przekonane są o dalszym rajdzie amerykańskiego rynku.

INSIDERZY KORZYSTAJĄ Z OKAZJI

W pierwszej części artykułu koncentrowaliśmy się na drogich spółkach, których akcji masowo pozbywali się insiderzy. Co w przypadku odwrotnej sytuacji, kiedy spółka traci na wartości? W dodatku, traci silniej niż konkurenci z danej branży? Z taką sytuacją mieliśmy niedawno do czynienia w przypadku Mosaic Company, czyli jednej z większych na świecie firm produkujących nawozy. Ponownie przydatna okazała się analiza decyzji insiderów.

Jeśli bowiem spółka ma poważne problemy, to osoby będące najbliżej niej już o tym wiedzą. Można zatem oczekiwać, że będą pozbywać się akcji, bądź też w najlepszym wypadku zachowają bierność. Jeśli zaś spółka trzyma się mocno, to insiderzy wykorzystają spadek notowań by nabyć udziały po korzystnej cenie. W przypadku Mosaic mamy do czynienia z tym drugim scenariuszem, a wolumen transakcji zakupu akcji znalazł

się na poziomie najwyższym od półtorej roku.

Widzimy zatem, że insiderzy po bardzo atrakcyjnej cenie nabyli akcje spółki, która może pochwalić się silną pozycją na rynku, wskaźnik P/BV wynosi w jej przypadku 0,84, natomiast CAPE jest równy 6,2. Dodatkowo, spółka wypłaca również dywidendę na poziomie 4,7%.

Jednocześnie, opisana sytuacja pokazuje dlaczego nie korzystamy ze stop-lossów. Mosaic Company doznało w ostatnich 3 miesiącach przeceny rzędu 35%. Korzystanie ze stop-lossów wiązałoby się w tym wypadku ze sprzedażą tanich, obiecujących akcji.

OBECNA SYTUACJA

Zdażyłem już wspomnieć o fali wyprzedaży ze strony insiderów najmodniejszych spółek. Obraz sytuacji wygląda bardzo podobnie, jeśli weźmiemy pod uwagę dane dla całej amerykańskiej giełdy. Stosunek transakcji sprzedaży do transakcji zakupu wśród insiderów przekroczył w kwietniu poziom 60 i był najwyższy od 7 lat!

Należy jednak zaznaczyć, że kiedy kilka lat temu stosunek zleceń sprzedaży do zleceń kupna wynosił ponad 70:1, mieliśmy do czynienia z niskim wolumenem. Tymczasem w marcu insiderzy pozbyli się akcji o łącznej wartości 10 mld USD! Taki poziom jednoznacznie wskazuje, że wyceny wielu amerykańskich spółek nie mają nic wspólnego z ich realną wartością.

Od początku maja giełda niemal nie ruszyła z miejsca. Z historycznego punktu widzenia, zaczynamy najsłabszy okres dla rynku. Optymizm może przywrócić zapowiadana przez Donalda Trumpa obniżka podatku dla przedsiębiorstw. Jeśli jednak do niej nie dojdzie, wzrośnie prawdopodobieństwo spadków na Wall Street.

Sytuację komplikuje fakt, iż wokół Trumpa rośnie coraz silniejsza opozycja, mająca na celu pozbycie się obecnego

prezydenta. Jego miejsce miałyby zająć wiceprezydent Mike Pence, który ma na koncie kilka udanych reform jako gubernator Indiany, jednak jest również człowiekiem establishmentu. Jako prezydent, Pence byłby znacznie bardziej posłuszny niż Trump.

PODSUMOWANIE

Osobom należącym do kierownictw spółek giełdowych można zarzucić wiele, ale na pewno nie brak troski o własny portfel. Propagandowe transakcje w stylu Elona Muska to wyjątki. Dlatego też analizując spółkę warto poświęcić chwilę czasu i sprawdzić jak zachowują się insiderzy. Jeśli decydują się na wyprzedaż akcji, jak ma to miejsce obecnie, powinniśmy traktować ich decyzje jako mocną przestrożę. Znacznie ważniejszą niż chociażby opinie ekspertów w mainstreamowych mediach.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net